

Sygn. akt I ACa 229/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski (spr.) SSA Marta Sawicka
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

o stwierdzenie nieważności uchwały, ewentualnie o uchylenie uchwały

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 27 listopada 2014 r., sygn. akt VIII GC 280/14

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA M. Sawicka SSA E. Buczkowska-Żuk SSA A. Kowalewski

Sygn. akt I ACa 229/15

UZASADNIENIE

Powód J. K. domagał się stwierdzenia nieważności uchwały numer (...) nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników spółki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. z dnia 15 maja 2014 roku w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego, ewentualnie jej uchylenia, jako sprzecznej z umową spółki, dobrymi obyczajami, oraz podjętej w celu pokrzywdzenia wspólnika.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przypisanych.

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 377 zł. tytułem kosztów procesu.

Orzeczenie to Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych i argumentacji prawnej.

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. działa na rynku od 1991 r. i posiada trzech wspólników: powoda, M. K. oraz J. Ż.. Każdy ze wspólników posiada po 1.400 udziałów, o wartości nominalnej 140.000 zł.. Przedmiotem działalności gospodarczej spółki było prowadzenie robót budowlanych, obecnie spółka prowadzi również Centrum (...) w G.. Do 2010 roku powód J. K. był także członkiem zarządu spółki, a po przejściu na emeryturę przestał pełnić tę funkcję. W 2010 roku miało miejsce skuteczne podwyższenie kapitału zakładowego spółki. W 2011 roku wspólnicy udzielili spółce pożyczki w wysokości 420.000 złotych, po 140.000 złotych każdy. Z kwot tych spółka zakończyła przebudowę budynku, w którym prowadzona jest działalność gospodarcza. W 2011 roku pozwana wydatkowała kwotę 486.456,88 zł. na wyposażenie lokalu. W roku 2013 podjęto uchwałę o podwyższeniu kapitału zakładowego o 420.000 zł., odpowiadające kwocie wpłaconych pożyczek za gotówkę lub wkładami pieniężnymi z wycofanej pożyczki. Uchwała ta została przez powoda zaskarżona, a powództwo oddalone z uwagi na zakwestionowanie przez Sąd ważności umów pożyczek oraz poprawności przyjętego sposobu podwyższenia kapitału zakładowego. Pożyczka została zwrócona wspólnikom po terminie. Z informacji dodatkowej do sprawozdania finansowego dotyczącej działalności pozwanej wynika, że działalność gospodarcza spółki za rok obrotowy w 2012 roku zamyka się wynikiem dodatnim w wysokości 912,57 zł. W roku 2012 poniesiono dalsze nakłady inwestycyjne na środki trwałe w budowie w kwocie 65.692,55 zł. Na koniec roku wartość łączna nakładów inwestycyjnych wynosiła 2.735.224, 24 zł., zaś na dzień 31 grudnia 2012 roku proces nakładów inwestycyjnych nie został jeszcze zakończony i taki zapis znajduje się również w informacji dodatkowej dotyczącej działalności pozwanej w 2013 roku. W dniu 22 kwietnia 2014 roku zarząd spółki przesłał powodowi pismo informujące o zwołaniu na dzień 15 maja 2014 roku nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników, informacja zawierała również proponowany porządek obrad, w tym w punkcie czwartym informację o przewidywanym podjęciu uchwały o podniesieniu kapitału zakładowego spółki o kwotę 420.000 zł. w drodze utworzenia 4.200 nowych udziałów, które zostaną pokryte wkładami pieniężnymi, przy czym dotychczasowym wspólnikom przysługiwało będzie pierwszeństwo do objęcia nowych udziałów. Podwyższenie to miało nastąpić w drodze zmiany § 6 ust 1 umowy spółki. Do zaproszenia do udziału w zgromadzeniu pozwana dołączyła analizę finansową Spółki (...). Powód nie zgłosił żadnych nowych punktów do porządku obrad zgromadzenia. W dniu 15 maja 2014 roku odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie wspólników, na którym obecni byli wszyscy wspólnicy i na którym podjęto uchwałę o podniesieniu kapitału zakładowego o 100%, to jest z kwoty 420.000 zł. do kwoty 840.000 zł. Postanowiono, że dotychczasowi wspólnicy mają pierwszeństwo w objęciu nowoutworzonych udziałów. Przed podjęciem uchwały J. K. poprosił o uzasadnienie uchwały. Przewodniczący zgromadzenia J. Ż. wręczył powodowi analizę ekonomiczną spółki, która była również dołączona do zaproszenia. Powód głosował przeciwko uchwale, jak również zgłosił sprzeciw do niej, który został zaprotokołowany. Procedura zwołania zgromadzenia, wprowadzenia do jego porządku obrad uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego spółki, następnie przebieg zgromadzenia i sposób uchwalenia uchwały były prawidłowe. W dniu 10 czerwca 2014 roku J. Ż. złożył oświadczenie w formie aktu notarialnego o objęciu za gotówkę 1.400 nowych udziałów po 100 zł. każdy, na łączną kwotę 140.000 zł., takie samo oświadczenie złożył M. K.. Powód nie skorzystał z prawa pierwszeństwa w objęciu udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym, w konsekwencji czego objęli je zgodnie z oświadczeniem z dnia 2 lipca 2014 roku J. Ż. za gotówkę w liczbie 700 udziałów po 100 zł. każdy, na łączną kwotę 70.000 zł. oraz M. K. w liczbie 700 udziałów po 100 zł. każdy. Pomiedzy wspólnikami istnieje konflikt - powód wnosi sprzeciwy do uchwał podejmowanych przez zgromadzenie wspólników. Sytuacja finansowa spółki pozwala spółce ubiegać się o limit debetowy w wysokości 49.800 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za nieuzasadnione. Rozważając w pierwszej kolejności żądanie stwierdzenia nieważności uchwały, w kontekście dyspozycji art. 252 § 1 k.s.h., stwierdził, że nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut powoda naruszenia art. 157 k.s.h. Uchwała, która została podjęta w dniu 15 maja 2014 r., nie narusza w żaden sposób powołanego przepisu, bowiem zmierzała ona jedynie do zmiany części § 6 umowy spółki, która dotyczy wysokości kapitału zakładowego i wartości udziałów. Po dokonanej zmianie, umowa spółki będzie zawierała nadal wszelkie niezbędne elementy, w tym wysokość kapitału zakładowego, to, że wspólnik może

mieć więcej niż jeden udział, liczbę, wartość udziałów objętych przez poszczególnych wspólników. Sąd I instancji zwrócił uwagę, że w dniu 4 listopada 2010 r. podjęto analogiczną do spornej uchwały uchwałę w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego, a podwyższenie to zostało zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym.

W ocenie Sądu Okręgowego brak było również podstaw do uwzględnienia roszczenia ewentualnego o uchylenie tej uchwały, opartego na treści art. 249 § 1 k.s.h. Przepis ten wymaga kumulatywnego spełnienia dwóch alternatywnych przesłanek, a mianowicie uchwała musi być sprzeczna z umową spółki i jednocześnie godzić w interesy spółki albo musi być sprzeczna z umową spółki i jednocześnie mieć na celu pokrzywdzenie wspólnika albo uchwała musi być sprzeczna z dobrymi obyczajami i godzić jednocześnie w interesy wspólnika lub też być sprzeczna z dobrymi obyczajami i mieć na celu pokrzywdzenie wspólnika. Sprzeczność z umową występuje, gdy uchwała bezpośrednio lub pośrednio narusza normy zawarte w umowie spółki. Przez dobre obyczaje należy rozumieć takie zachowania, które wpływają pozytywnie na funkcjonowanie spółki i otoczenie gospodarcze, a są związane z przestrzeganiem uczciwości kupieckiej przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Godzenie w interesy spółki wystąpi z kolei wówczas, gdy są podejmowane jakiegokolwiek działania, które powodują uszczuplenie majątku, ograniczają zysk spółki, uderzają w dobre imię jej lub jej organów. Pokrzywdzenie wspólnika będzie miało natomiast miejsce wtedy, gdy w wyniku podjętych uchwał jego pozycja w spółce zmniejsza się, co może wiązać się z pogorszeniem jego sytuacji udziałowej, bądź osobistej, może polegać na odebraniu praw lub zwiększeniu obowiązków. W ocenie Sądu I instancji żaden ze wskazanych wyżej wariantów nie zachodził w niniejszej sprawie. Podjęcie uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego miało na celu głównie umożliwić spółce dalszy rozwój przedsiębiorstwa, i było czynnością zgodną z prawem oraz z umową spółki. Zaskarżona uchwała nie jest też w sprzeczna z dobrymi obyczajami: wiązanie ich wyłącznie - jak czyni to powód - z relacjami między wspólnikami i stosunkami panującymi wewnątrz spółki, jest nieskuteczne. Nie stanowią one same w sobie wzorca dobrych obyczajów, a jedynie mogą w konkretnej sprawie być definiowane przez dobre bądź złe zachowanie relacji wspólników. Zdaniem Sądu Okręgowego powód nie skonkretyzował, które z dobrych obyczajów zostały w tym przypadku naruszone. Podkreślił, że podwyższenie kapitału zakładowego w świetle zeznań J. Ż. uzasadnione było potrzebą prowadzenia dalszych inwestycji, zwiększenia wiarygodności i zdolności kredytowej strony pozwanej. Strona pozwana w sposób wystarczający wykazała zatem przyczyny podjęcia uchwały oraz motywów uzasadniających takie działanie. Skoro wspólnicy podejmując przedmiotową uchwałę działali na podstawie postanowień w umowie, jak też zgodnie z ustawą, to takiego działania nie można uznać za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Nie podzielił także zarzutu powoda, że celem zaskarżonej uchwały było jego pokrzywdzenie jako wspólnika. Niczym nieoparta również jest argumentacja powoda, że obowiązkiem wspólników było w pierwszej kolejności podwyższenie kapitału zakładowego z funduszu zapasowego. Zgodzić należy się z powodem, że spółka posiada majątek w postaci nieruchomości, jednak pozwana wykazała w niniejszym postępowaniu, że podwyższenie kapitału zakładowego służyć miało rozwojowi działalności gospodarczej prowadzonej właśnie w tej nieruchomości. Pozwana przedstawiła liczne faktury VAT, których treść świadczy o poniesieniu przez nią nakładów służących rozwojowi prowadzonej w nieruchomości działalności gospodarczej, a podczas swoich zeznań J. Ż. wskazywał na konieczność wykonania dalszych inwestycji. Przekonała również Sąd Okręgowy argumentacja pozwanej, iż zwrot wspólnikom kwot tytułem udzielonej wcześniej pożyczki spowodował deficyt w majątku spółki oraz, że pozbawienie spółki kwoty 420.000 zł., było dla niej dotkliwie ekonomicznie. Nie zgodził się w konsekwencji z poglądem zaprezentowanym w pozwie, że celem podwyższenia kapitału zakładowego było jedynie osłabienie pozycji powoda. Powód nie wykazał, że skutek podjęcia przedmiotowej uchwały poniósł lub poniesie szkodę, ani na czym miałyby polegać jego krzywdy. Działanie wspólników polegające na podjęciu uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego spółki nie ograniczyło realizacji uprawnień powoda z tytułu uczestnictwa w spółce kapitałowej, jaką jest objęcie udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym albowiem w uchwale jednocześnie postanowiono, że dotychczasowi wspólnicy mają prawo pierwszeństwa w objęciu nowoutworzonych udziałów proporcjonalnie do już posiadanych. Z tego względu uchwała nie została podjęta z pokrzywdzeniem wspólnika. Treść uchwały świadczy o tym, że dotychczasowa pozycja powoda nie zmieni się, a tym samym jego rola w spółce zostanie zachowana. Świadczy o tym fakt, że udziały wspólników są równe i w razie wykonania uchwały zgodnie z jej treścią, takie udziały równe pozostałyby. Czym innym jest natomiast to, że powód nie zamierza angażować się w sprawy spółki, czy też zrezygnuje z objęcia udziałów. Wtedy jego sytuacja ulegnie zmianie, ale nie za przyczyną treści uchwały, ale będzie to wynikiem jego woli. Ponadto wniesienie wkładu do spółki na podwyższenie kapitału zakładowego jest czynnością faktyczną obok podjęcia uchwały w tym przedmiocie. Zaskarżoną

uchwałą Sąd Okręgowy uznał w tym kontekście za zgodną z wyrażoną w art. 20 k.s.h. zasadą jednakowego traktowania udziałowców spółki kapitałowej w takich samych okolicznościach. Zdaniem Sądu I instancji zaskarżona uchwała nie godzi także w interesy spółki, gdyż ma na celu jej dokapitalizowanie i osiągnięcie wyższych zysków w przyszłości. Przyczyną podwyższenia kapitału zakładowego nie musi być pokrycie strat, uniknięcie likwidacji, bądź upadłości. Podwyższenie może służyć dokapitalizowaniu spółki, zwiększeniu rozmiarów jej działalności, zwiększeniu zdolności kredytowej, uwiarygodnienia spółki przed kontrahentami.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 1 pkt 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (...).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości apelacją powód J. K., zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania tj.:

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę wiarygodności i mocy dowodów tj. zeznań J. Ż., z dokumentów w postaci bilansu, rachunku zysku i strat oraz informacji dodatkowej odnoszącej się do działalności spółki w roku 2013.

2. obrazę przepisów prawa materialnego tj.

- art. 157 § 1 pkt. 4 i 5 k.s.h. poprzez błędne jego zastosowanie i przyjęcie, że zmiana umowy spółki dokonana uchwałą nr (...)NZW pozwanej spółki z dnia 15 maja 2014 r. nie doprowadziła do pozbawienia umowy spółki konstytutywnych elementów określonych w tym przepisie.
- art. 249 § 1 k.s.h. poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie, że uchwała nr (...) nie jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i nie ma na celu pokrzywdzenia współnika, podczas gdy prawidłowe zastosowanie tego przepisu powinno prowadzić do uchylecia uchwały, jako sprzecznej z dobrymi obyczajami i mającej na celu wyłącznie pokrzywdzenie powoda.

Wskazując na te zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez stwierdzenie nieważności uchwały nr (...) Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Spółki (...) z 15 maja 2014 r. lub uchylenie tej uchwały i obciążenie pozwanej kosztami postępowania.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Podejmując w pierwszej kolejności zagadnienie zgodności zaskarżonej uchwały z treścią art. 157 § 1 pkt. 4 i 5 k.s.h., a to w kontekście weryfikacji podstawowego żądania pozwu dotyczącego stwierdzenia jej nieważności, zwrócić należy uwagę na dwie fundamentalne kwestie, których znaczenie skarżący w swoich wywodach całkowicie pominął.

Po pierwsze, bezsporne w okolicznościach sprawy jest to, że w dniu 12 sierpnia 2010 r. wspólnicy pozwanej dokonali analogicznego – jak objęte zaskarżoną uchwałą – podwyższenia kapitału zakładowego, poprzez zmianę umowy spółki, polegającą na zmianie § 6 ust. 1 umowy spółki, a zatem jednostki redakcyjnej, której ówczesnie obowiązująca umowa spółki formalnie nie przewidywała (vide: wypis z KRS k. 55). Zmiana ta polegała, na wprowadzeniu analogicznego, jak aktualnie oceniany zapisu, różniącego się jedynie wysokością kapitału zakładowego i liczbą udziałów i została poddana pozytywnej weryfikacji zarówno przez sąd rejestrowy, jak i Sąd Okręgowy w Szczecinie w ramach wytoczonego przez powoda powództwa w sprawie VIII GC 274/10. Dokonując zatem w tym kontekście postulowanego w apelacji porównania zakresu zmian wprowadzonych zaskarżoną uchwałą do umowy spółki stwierdzić jednoznacznie należy, że dotyczą one wyłącznie wysokości kapitału zakładowego i ilości udziałów. W jakimkolwiek innym zakresie, w szczególności dotyczącym jej wymogów konstrukcyjnych przewidzianych w art. 157 § 1 pkt. 4 k.s.h., umowa nie

uległa jakiegokolwiek modyfikacji. Już choćby z tego względu nie sposób przyjąć, aby to zaskarżona uchwała wywołać mogła stan sprzeczności umowy spółki z ww. normą. Wyjaśnić przy tym należy powodowi, że art. 157 § 1 k.s.h. określa essentialia negotii umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przy jej zawarciu, na co wskazuje jego zamieszczenie w rozdziale k.s.h. traktującym o powstaniu takiej spółki. Nie wydaje się przy tym wymagać pogłębionych analiz teoretycznych wniosek, że wymóg wskazania w umowie spółki liczby i wartości nominalnej udziałów objętych przez poszczególnych wspólników (157 § 1 pkt 5 k.s.h.), dotyczy wyłącznie pierwotnej treści umowy spółki. Odmienny pogląd w tym zakresie pozostawałby bowiem w oczywistej sprzeczności z uprawnieniem wspólników do zbywania udziałów, czy też dokonywania zmian w strukturze udziałowców w drodze podwyższenia kapitału zakładowego, skoro każdorazowa zmiana w tym zakresie wywoływałaby konieczność zmiany umowy spółki, którego to obowiązku z przepisów kodeksu handlowego nie sposób wywieść. Obowiązki w zakresie ewidencjonowania zmian w strukturze udziałowców i liczbie posiadanych przez nich udziałów wyczerpująco określa art. 188 k.s.h. Z tej przyczyny o sprzeczności zaskarżonej uchwały z treścią art. 157 § 1 pkt 5 k.s.h. w ogóle nie mogło być mowy. Co się zaś tyczy art. 157 § 1 pkt. 4 k.s.h., to niezależnie od opisanych wyżej wniosków wynikających z usytuowania tego przepisu w systematyce analizowanego aktu normatywnego, zwrócić należy dodatkowo uwagę na jego powiązanie z dyspozycją art. 153 k.s.h. Wynika z niej jednoznacznie, że przypadku, gdy wspólnik spółki może mieć więcej niż jeden udział, udziały te mają charakter udziałów równych i niepodzielnych. Skoro zaś w zaskarżonej uchwale znalazł się tego rodzaju zapis („... równych i niepodzielnych udziałów o wartości...”), to bez potrzeby dokonywania istotnych zabiegów interpretacyjnych, wprost z tego przepisu wynika, jaka liczbę udziałów może posiadać wspólnik pozwanej.

Po drugie, treść uzasadnienia apelacji nie pozostawia wątpliwości co do tego, że koncepcja prawna powoda oparta jest na założeniu, że umowa spółki nie podlega interpretacji i winna być odczytywana wprost. Jej wadliwość wynika z nieuwzględnienia charakteru umowy spółki jako czynności cywilnoprawnej, zawierającej oświadczenia woli wspólników, które na mocy art. 2 k.s.h., podlegają wykładni wedle reguł wynikających z art. 65 § 2 k.c. Dostrzegając zasygnalizowane w apelacji wymogi pewności obrotu, wyraźnego podkreślenia wymaga to, że mają one na celu ochronę kontrahentów spółki. Oznacza to, że winny być one uwzględniane w zakresie tych zapisów umowy spółki, które bądź to wprost lub choćby pośrednio oddziałują na sferę jej stosunków zewnętrznych. W takich sytuacjach ustalenie rzeczywistej treści umowy spółki – w procesie jej wykładni – w sposób istotnie odbiegający od jej literalnej treści, napotykałoby na istotne przeszkody natury systemowej. Zagrożenie takie niewątpliwie nie występuje w tych przypadkach, które dotyczą regulacji o charakterze sui generis wewnętrznym, których podręcznikowym wręcz przykładem jest określenie, czy wspólnik może posiadać więcej niż jeden udział. W tak opisanych uwarunkowaniach prawnych, interpretacja zmienionej zaskarżoną uchwałą treści § 6 umowy pozwanej spółki, dokonana przez Sąd Okręgowy nie mogła podlegać skutecznemu podważeniu. Nie powielając w tym miejscu przedstawionych przez ten Sąd argumentów, dodatkowo ponownie odwołać się należy do treści uchwały z dnia 12 sierpnia 2010 r. Jej treść, a zwłaszcza utrwalone przez kilkuletni okres obowiązywania skutki, nie pozostawiają jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, że wszyscy wspólnicy – w dacie podejmowania zaskarżonej uchwały - mieli świadomość tego, jaki był zakres jej ingerencji w treść umowy spółki, tj. że zmieniała ona wyłącznie tę część § 6, która dotyczyła wysokości kapitału zakładowego, liczby udziałów i ich nominalnej wartości. Nie sposób zatem dopatrzeć się innych, poza wynikającymi z potrzeb wywołanych niniejszym procesem, argumentów racjonalizujących pogląd, że analogiczna w swojej treści zaskarżona uchwała, wprowadziła do umowy spółki dalej idące modyfikacje.

Z tych względów powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały numer (...) nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników spółki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. z dnia 15 maja 2014 r. nie mogło zostać uwzględnione.

Nie wdając się w zbędne – w realiach niniejszej sprawy – rozważania teoretyczne, dotyczące spornego (w szczególności w doktrynie) zagadnienia określenia grup przesłanek, od których spełnienia art. 249 § 1 k.s.h. uzależnia zaskarżenie uchwały, prowadzące do jej uchylenia, oczywistym jest, że skuteczność przedmiotowego roszczenia uzależniona była – zwłaszcza na etapie postępowania apelacyjnego - od wykazania przez powoda sprzeczności uchwały z dnia 15 maja 2014 r. z dobrymi obyczajami, oraz jej podjęciem w celu pokrzywdzenia powoda jako wspólnika. Analiza okoliczności ujawnionych w toku procesu, stanowiska powoda w tym zakresie nie potwierdziła. Sama apelacja zaś, podtrzymując

jedynie niektóre z artykułowanych wcześniej zarzutów, stanowi wyłącznie polemikę z argumentacją Sądu Okręgowego, stanowiąc konsekwencję niezadowolenia skarżącego z kierunku rozstrzygnięcia sprawy.

Syntetyzując, a dodatkowo uzupełniając przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wykładnię wskazanych wyżej przesłanek podkreślić należy, że pojęcie dobrych obyczajów obejmuje swym zakresem zarówno etyczno-moralne oceny postępowania w działalności gospodarczej, czyli tradycyjną uczciwość kupiecką, jak również kryteria ekonomiczno-funkcjonalne i oceny zorientowane na zapewnienie niezakłóconego funkcjonowania i rozwoju spółki kapitałowej w interesie wszystkich wspólników. Oznacza to, iż zakresem znaczeniowym tego pojęcia, objęte są tylko tego rodzaju działania, sprzeczne z powszechnie akceptowanymi zasadami moralno – etycznymi, które dotyczą sfery zewnętrznego i wewnętrznego funkcjonowania spółki. Innymi słowy, istniejące pomiędzy wspólnikami relacje interpersonalne, same przez się nie przesądzają o tym, że określona uchwała „dobre obyczaje” narusza. Pojęcie to, relatywizowane być przy tym musi do samej uchwały, a nie okoliczności towarzyszących jej podjęciu. O ile zatem sama uchwała tak rozumianych dobrych obyczajów nie narusza, to musi ona pozostać w obrocie prawnym, choćby nawet sprzeczne z nimi były zachowania pozostające z jej podjęciem w bezpośrednim związku czasowym.

Z kolei pokrzywdzenie wspólnika będzie miało miejsce wówczas, gdy w wyniku podjęcia uchwały jego pozycja w spółce zmniejsza się, co może wiązać się z pogorszeniem jego sytuacji udziałowej bądź osobistej. Może polegać na odebraniu praw lub zwiększeniu obowiązków. Pokrzywdzenie to nie tylko zmniejszenie stanu majątkowego wspólnika, wynikającego z posiadanych udziałów, ale również może być odnoszone do jego pozycji, dobrego imienia, naruszenia zasady równouprawnienia (np. nieprzyznanie dywidendy, przy przyznaniu jej innym - dotyczy to również sytuacji wstrzymania wypłaty dywidendy wszystkim akcjonariuszom w sytuacji, gdy wszyscy z wyjątkiem jednego lub ich większość otrzymuje wypłaty z zysku z tytułu na przykład członkostwa w organach). Pokrzywdzenie wspólnika może mieć również miejsce poprzez nałożenie obowiązków, którymi nie obarczono pozostałych. Trafnie wskazuje się przy tym w judykaturze, że odwołanie się przez ustawodawcę do zwrotu nieokreślonego ("pokrzywdzenie") oznacza, że ocena, czy interesy wspólnika zostały naruszone lub zagrożone w związku z podjętą uchwałą, musi być dokonywana z uwzględnieniem okoliczności występujących w sprawie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2002 r., II CKN 677/00, LEX nr 53927).

W apelacji skarżący przedstawił wywód, w którym, w oparciu o zakwestionowanie ustalonych przez Sąd Okręgowy ekonomicznych przyczyn podjęcia zaskarżonej uchwały dotyczących przesłanki dobrych obyczajów, wyprowadził tezę, że przyczyną jej podjęcia było pokrzywdzenie powoda jako wspólnika poprzez zmuszenie go do wydatkowania znacznej kwoty lub - w przypadku gdy kwota taką nie dysponuje – poprzez zmniejszenie jego pozycji udziałowej. Abstrahując od tego, że obie te przesłanki mają charakter samoistny co oznacza, że nie jest możliwym wyprowadzenie wniosku o zaistnieniu jednej z nich z faktu istnienia drugiej, argumentacja skarżącego w tym zakresie jest oczywiście niewystarczająca.

Wskazać w tym miejscu należy, że zaskarżona uchwała odnosząca się do wszystkich wspólników (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G., przyznała każdemu z nich identyczne uprawnienia w zakresie objęcia udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym, nie prowadziła do pokrzywdzenia powoda jako wspólnika. Jak już wyżej wskazano, przesłanka pokrzywdzenia wspólnika winna być relatywizowana do sytuacji powoda jako wspólnika i przejawiać się musi w jej osłabieniu. Twierdzenie skarżącego, że pokrzywdzenie to polega na tym, że na sfinansowanie wpłat na objęcie nowych udziałów będzie zmuszony przeznaczyć znaczne środki finansowe, w ogóle tak rozumianego pokrzywdzenia nie dotyczy. Same ujemne skutki majątkowe przesłanki pokrzywdzenia uzasadniać może. Odnosić się one bowiem muszą do pozycji powoda jako udziałowca. Odmienne stanowisko w tym przedmiocie prowadziłoby do oczywiście nieakceptowanego jurystycznie poglądu, że krzywdząca wspólnika jest każda uchwała, która skutkuje jakimkolwiek przesunięciem majątkowym z jego majątku do majątku spółki.

Chcąc skutecznie wykazać zaistnienie przesłanki pokrzywdzenia powoda jako wspólnika, winien on wykazać, że zaskarżona uchwała podjęta została w takich uwarunkowaniach faktycznych, w których pozostali wspólnicy mogli racjonalnie oczekiwać – z uwagi na sytuację osobistą i/lub majątkową powoda – że nie wykona on uprawnienia do objęcia udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym, w wyniku czego jego pozycja jako udziałowca ulegnie

zmniejszeniu. Dopiero wówczas możliwym byłby do ustalenia zamiar pokrzywdzenia. Jakichkolwiek dowodów w tym zakresie powód nie zaoferował. Jak już wyżej wskazano, oczywiście niewystarczające jest w tym zakresie zakwestionowanie ekonomicznego uzasadnienia uchwały wskazywanego przez spółkę, bowiem dotyczy ono innej, autonomicznej przesłanki uchylenia uchwały w postaci jej sprzeczności z dobrym obyczajami. Nie sposób zatem dociec, w czym tak rozumiane pokrzywdzenie ma się przejawiać, skoro skutkiem wniesienia wpłat na podwyższony kapitał zakładowy, miało być takie samo – proporcjonalnie do posiadanych udziałów – zwiększenie zaangażowania majątkowego poszczególnych wspólników.

Z niezakwestionowanego skutecznie w apelacji stanu faktycznego wynika, że zaskarżona uchwała przyznawała każdemu wspólnikowi identyczne uprawnienia (a nie nakładała obowiązku, jak zdaje się sugerować skarżący). Brak jest przy tym dowodów, aby sferą motywacji wspólników większościowych objęte były tego rodzaju elementy, których wyróżnikiem byłoby działanie ukierunkowane na pokrzywdzenie powoda jako wspólnika. To od powoda zależało wyłącznie to, czy z uprawnienia przyznanego jemu w tej uchwale skorzysta. Podjęta przez niego w tym zakresie decyzja w żaden sposób nie może być przyczynkiem do zakwestionowania tej uchwały jako zmierzającej do jego pokrzywdzenia.

Już tylko z tej przyczyny powództwo o chylenie uchwały także podlegać musiało oddaleniu bez potrzeby szczegółowego odnoszenia się tej części apelacji, która kwestionowała zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną Sądu Okręgowego w zakresie przesłanki sprzeczności uchwały z dobrymi obyczajami.

Czyniąc zadość wymogom konstrukcyjnym niniejszego uzasadnienia wskazać jedynie trzeba, że częściowo trafny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie ustalenia przyczyn podjęcia zaskarżonej uchwały. Istotnie w materiale procesowym brak jest podstaw do przyjęcia, jakoby podstawę taką stanowić mogło podwyższenie zdolności kredytowej spółki. Sam fakt wykazania, że zdolność ta była niewielka, podstawy takiej nie racjonalizuje, skoro pozwana nie zaoferowała jakiegokolwiek dowodu na to, że podejmowała uzasadnione sytuacją ekonomiczną spółki starania, zmierzające do uzyskania kredytu (z przedłożonego do akt dokumentu bankowego nie wynika, aby został on sporządzony w związku ze złożonym wnioskiem o udzielenie kredytu). Twierdzenie zaprezentowane w odpowiedzi na apelację sugerujące, że środki pochodzące z wpłat wspólników miałyby zostać spożytkowane na zmniejszenie zobowiązań z tytułu udzielonych kredytów i pożyczek, nie dość, że sprzeczne z opisanym wyżej ustaleniem Sądu Okręgowego, nie zostało poparte jakimkolwiek dowodem. W ocenie Sądu Apelacyjnego, rzeczywistym zamiarem wspólników większościowych, którym kierowali się podejmując zaskarżoną uchwałę, było przywrócenie – w znaczeniu ekonomicznym – sytuacji istniejącej przed zwrotem wspólnikom udzielonych przez nich spółce pożyczek. Świadczy o tym wprost nie tylko stanowisko prezentowane przez pozwaną w toku procesu (vide: odpowiedź na pozew k. 67) oraz zeznania J. Ż. (k. 144), ale również tożsamość kwot: pożyczek i wpłat na objęcie udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym, a nadto sekwencja wcześniejszych zdarzeń, związanych z próbami wydłużenia terminu zwrotu pożyczek, czy też nieskutecznego podwyższenia kapitału zakładowego poprzez ich konwersję na udziały. Nie oznacza to wszakże, że tego rodzaju motywacja, pozostawała w sprzeczności z dobrymi obyczajami. Do takiego wniosku konieczne byłoby bowiem równoczesne ustalenie, że pozbawiona była ona uzasadnienia sytuacją ekonomiczną spółki. Wniosku takiego – w świetle zgromadzonego materiału procesowego – wyprowadzić zaś nie sposób. Niezależnie bowiem od tego, czy prawidłowym było ustalenie Sądu Okręgowego co do tego, że środki te były niezbędne na dokończenie inwestycji spółki w obiekt hotelowo - gastronomiczny (wbrew przy tym powodowi J. Ż. zeznał, jakie prace miałyby zostać wykonane – k. 145), nie zostało zakwestionowane przez powoda – także w apelacji – to, że spółka nie posiadała płynnych środków finansowych. Czym innym jest odwoływanie się do dodatniego wyniku finansowego w znaczeniu bilansowym, czym innym zaś wykazanie, że w strukturze majątku spółki występują tego rodzaju elementy, które świadczą o tym, że posiada ona wystarczającą płynność finansową. Sam powód wskazywał w swoich zeznaniach, że brak takich środków istniał już w latach 2010 – 2011, co spowodowało konieczność podwyższenia kapitału zakładowego w celu rozpoczęcia finansowania inwestycji, a następnie udzielenia pożyczek (k. 143). Fakt realizowania tej inwestycji, późniejsza konieczność znalezienia środków finansowych na zwrot pożyczek, w pełni racjonalizuje pogląd, że sytuacja spółki – w zakresie posiadania płynnych środków obrotowych – niewątpliwie nie była lepsza w dacie podejmowania zaskarżonej uchwały. Truizmem jest

twierdzenie, że spółka miała obowiązek zwrotu pożyczek. Tyle tylko, czego skarżący zdaje się nie dostrzegać, że przy tak ukształtowanej strukturze jej majątku, nie mogło to pozostawać bez wpływu na jej rzeczywistość, a nie bilansową, sytuację ekonomiczną. To zaś, że spółka aktualnie funkcjonuje na rynku nie oznacza samoistnie, że jej sytuacja majątkowa jest na tyle dobra, że nie wymaga wzmocnienia środkami zewnętrznymi. Niewątpliwie zaś najbardziej racjonalnym ekonomicznie sposobem takiego wzmocnienia są wpłaty dokonane przez wspólników. Oczywiście jest również, że podwyższenie kapitału zakładowego ze środków pochodzących z kapitału zapasowego, tego rodzaju efektu by nie przyniosła. Miałyby ona – z punktu widzenia spółki – charakter wyłącznie bilansowy, skoro środki z kapitału zapasowego zostały już zainwestowane w majątek trwały spółki

Brak jest podstaw do zaakceptowania poglądu apelującego, jakoby art. 3 k.s.h. stanowił wystarczający asumpty do wnioskowania, że podwyższenie kapitału zakładowego winno służyć wspólnemu celowi wszystkich wspólników. Jego zaakceptowanie oznaczałoby bowiem w praktyce wprowadzenie nieznanego kodeksowi spółek handlowych zasady jednomyślności wszystkich wspólników przy podejmowaniu tego rodzaju uchwał, nie dość że sprzecznej z art. 245 k.s.h., to dodatkowo nakazującej obligatoryjne uchylenie każdej uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego, która nie została podjęta głosami wszystkich udziałowców.

Wyłącznie względami taktyki procesowej wyjaśnić można pozostające w sferze spekulacji, bowiem w żaden sposób nie umotywowane merytorycznie, stanowisko skarżącego, jakoby zaskarżona uchwała stanowiła efekt swoistej zmywy wspólników i naruszała zasadę lojalności. Szczegółowe odniesienie się do tego zagadnienia, przy takim stopniu jego ogólności nie jest możliwe. Z zeznań samego powoda wynika, że od czasu, gdy wycofał się z bieżącego zarządzania spółką, wystąpiły pomiędzy nim a pozostałymi wspólnikami istotne różnice dotyczące zarówno bieżących jak i długofalowych aspektów jej funkcjonowania. Ujawniające się w czasie funkcjonowania spółki różnice zdań pomiędzy wspólnikami, jakkolwiek niewątpliwie niepożądane, nie są zdarzeniem tego rodzaju, z którym można wiązać istnienie podstaw do skutecznego zaskarżenia uchwał. Istotnym wyróżnikiem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest silne zaakcentowanie pierwiastka kapitałowego, pozostawiającego na drugim – choć istotnym planie – więzi osobiste. Wyznacznikiem ładu korporacyjnego jest zatem wola większości, a prawa wspólników mniejszościowych winnych być respektowane co najmniej w takim zakresie, jaki wynika z regulacji kodeksowych. Wśród nich zaś nie sposób doszukać się przepisu, który nakazywałby prowadzenie przez spółkę działalności w taki sposób, jakiego oczekują ci wspólnicy. Samo nieuwzględnianie ich stanowiska w tym zakresie nie może być kwalifikowane jako naruszające dobre obyczaje.

Na zakończenie przyznać należy rację powodowi, że Sąd Okręgowy wadliwie ustalił wynik postępowania w przedmiocie zaskarżenia uchwały pozwanej spółki z dnia 12 sierpnia 2013 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego, winno być ono kwalifikowane w kategoriach omyłki popełnionej w trakcie wygłaszania ustnego uzasadnienia w trybie art. 328 § 1¹ k.p.c., o czym świadczy jednoczesne wskazanie motywów wydania wyroku w tej sprawie, wskazujących na zasadność powództwa. Uwaga ta ma charakter wyłącznie porządkujący, bowiem – podobnie jak skarżący – sąd odwoławczy nie dopatruje się wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zaskarżony wyrok w całości odpowiada prawu i dlatego orzekł jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej w tym postępowaniu w wysokości stawki minimalnej, w oparciu o § 11 ust. 1 pkt. 21 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.).

SSA M. Sawicka SSA E. Buczkowska-Żuk SSA A. Kowalewski